

Policjanci w służbie historii

https://policjancihistorii.ipn.gov.pl/pol/form/r1402179734,Beata-Brozbar.html
27.04.2024, 04:07

Małgorzata Sochacka

[Powrót](#)

Pełna
nazwa
szkoły

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół w
Tyczynie

Dane zespołu

Nauczyciel -
Opiekun -
imię i
nazwisko

Małgorzata Sochacka

Pierwszy uczeń

Uczeń 1 -
imię i
nazwisko

Beata Brożbar

Drugi uczeń

Uczeń 2 -
imię i
nazwisko

Zuzanna Matyasz

Trzeci uczeń

Uczeń 3 -
imię i
nazwisko

Wiktor Lew

Sylwetka policjanta

Imię i
nazwisko
policjanta

Jan Ozimek

Lata
życia

1894-1940

Opis
postaci

JAN OZIMEK
(1894-1940)
starszy posterunkowy
Policji Państwowej

W Kolbuszowej, na ulicy
Nowe Miasto, stoi dom.
Jest stary, ale solidny. Nie
znać po nim
upływającego czasu. Ma
już prawie 90 lat.
Otoczyły go bloki, przez
co wydaje się mały, jakby
schowany wśród drzew.

Jakby na przekór
zmieniającej się
rzeczywistości sam
postanowił się nie
zmieniać. Kiedy
podeszliśmy bliżej, Beata
powiedziała: „Patrzcie,
ten dom czeka na
swojego właściciela, który
nigdy do niego nie
powróci”.

Dlaczego biogram
człowieka zaczynamy od
historii jego domu? Bo ten
stary dom to chyba
najlepszy symbol
tragicznych dziejów, które
spotkały całą rodzinę.

Naszym bohaterem jest
starszy posterunkowy
Policji Państwowej Jan
Ozimek, który do swojego
domu nie wrócił –
spoczywa na Polskim
Cmentarzu Wojennym w
Miednoje. Do domu nie
wrócił także jego syn –
Staś Ozimek. Staś leży w
tej samej mogile co
ojciec. Nie miał jeszcze 18
lat, kiedy został
zamordowany wraz z
ojcem w siedzibie NKWD
w Twerze. Do domu nie
wrócił też drugi syn –
Kazimierz, deportowany
wraz z matką i dwiema
siostrami do Kazachstanu,
żołnierz Armii Andersa.
A dom czekał.
Wybudowany został w
1933 roku z oszczędności,
które Jan Ozimek, służący
w Policji województwa
wileńskiego, przysyłał do
Kolbuszowej. Rodzina
Ozimków od 1935 roku
mieszkała w Oszmianie.
To był kolejny
posterunek, na który
skierowano Jana Ozimka.
Wtedy dom wynajęto
żydowskiej rodzinie.
Jesienią 1939 roku już
mieszkali tam Niemcy. W
1945 przyszli Rosjanie. Do

dziś drewniane podłogi
noszą ślady ich pobytu.
Dom jednak przetrwał
wszystko.
I całe szczęście. Bo po
zakończeniu wojny, po
latach tułaczki, rodzina
Ozimków wróciła do
niego. A właściwie połowa
rodziny: żona Jana i ich
dwie córki. Odzyskać dom
udało się im tylko
dlatego, że jak
najcenniejszy talizman,
przez cały okres
deportacji,
przechowywały
dokumenty własności. Te
dokumenty przyjechały
wraz z nimi w czasie akcji
repatriacyjnej w
drewnianej skrzyni z
całym skromnym
dobytkiem. Skrzynia stoi
do dzisiaj w ganku.
Milczący świadek tamtych
wydarzeń. Jest
rówieśniczką domu. Oboje
starzy i zniszczeni.
A dom trwa wbrew
wszystkim kolejom losu.
Już nie pasuje do tej ulicy.
Pewnie czułby się bardzo
samotny (mimo swojej
skrzyni) gdyby nie inny
dom, stojący po drugiej
stronie, po skosie
naprzeciwko. To dom, w
którym mieszkał Janek
Bytnar, pseudonim
„Rudy”. Dom Stasia - z
numerem 2 i dom Janka -
z numerem 10. Obaj
urodzili się w
Kolbuszowej. Janek był o
rok młodszy od Stasia
Ozimka. Co ich łączyło?
Harcerski mundur. Dla
obu harcerstwo było
obowiązkiem wobec
Ojczyzny, obowiązkiem
wypełnionym do końca.
Janek Bytnar zginął w
1943 roku jako członek
Szarych Szeregów,
zamęczony przez
Gestapo. Staś Ozimek do
końca pozostał z ojcem w

obozie w Ostaszkwie, mimo, że mógł się uratować. Zamordowany został w 1940 roku przez NKWD tylko dlatego, że jego ojciec był przedwojennym policjantem. Zginął w harcerskim mundurze. Podczas ekshumacji z dołów śmierci w Miednoje znaleziono przy nim harcerski krzyż.

Dom skrywa w sobie wiele opowieści. Stoi w miejscu, w którym przed wojną były jeszcze dwa inne. Starsze od niego. Jeden należał do Ozimków.

W domu Piotra Ozimka i jego żony, Józefy Golos, 18 października 1894 roku urodził się ich syn, Jan Ozimek. Jan miał 20 lat, ukończone 4 klasy szkoły ludowej i zawód masarza, kiedy przyszła wojna i zabrała z domu jego starszego brata - Walentego. W ten sposób w rodzinie Ozimków po raz pierwszy pojawił się mundur. Co prawda był to mundur austriacki, ale zdobyte w czasie wojny doświadczenie Walenty Ozimek wykorzystał już w pierwszych tygodniach niepodległości wstępując do Żandarmerii Krajowej. W grudniu 1919 roku Walenty był już funkcjonariuszem Policji Państwowej. Czy to za jego namową także Jan postanowił zostać policjantem? Nie wiadomo. Wiadomo za to, że mundur policyjny był trzecim z kolei mundurem założonym przez Jana Ozimka. A może nawet czwartym, bo we wspomnieniach jego córki znajduje się informacja, że brał udział w wojnie o

niepodległość i trafił do obozu jenieckiego. Później w mundurze polskiego żołnierza walczył w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Ale zanim wyślemy Jana na wojnę wróćmy na chwilę do domu.

Drugi starszy dom należał do rodziny Winiarskich. To w nim, w 1901 roku urodziła się Jadwiga, przyszła żona Jana Ozimka. Jak głośzą domowe opowieści zakochali się w sobie bardzo wcześnie – Jadwiga miała 16 lat. W tej romantycznej historii sąsiedzkie fatum Romea i Julii na szczęście nie zadziało. Zareczyli się, 27 września 1919 roku wzięli ślub i ... Jan poszedł na wojnę. Od 1 sierpnia do 25 października 1920 roku Jan Ozimek służył w 21 pułku artylerii pancerniej w stopniu kanoniera.

W rodzinnych zapiskach jest informacja, że po powrocie z wojska założył kolejny mundur - mundur funkcjonariusza Korpusu Ochrony Pogranicza i służył w miasteczku Siegiejczyki nad Dźwiną. Z Kolbuszowej wypędził go powojenny kryzys i namowy brata Walentego. Ponieważ KOP powstał w 1924 roku, a w 1923 roku Jan Ozimek był już policjantem wydaje się, że w rodzinne wspomnienia wkradła się nieścisłość. Można ją wytłumaczyć tym, że albo Jan Ozimek służył w jakiejś formacji granicznej istniejącej przed 1923 rokiem, albo ochraniał wschodnią granicę już jako policjant. A może jedno i drugie, tym bardziej, że w jego teczce

osobowej jest informacja, że pierwszy przydział w Policji Państwowej otrzymał do 22 kompanii granicznej w województwie wileńskim.

Niezależnie od tego, ile mundurów nosił Jan Ozimek, jedno jest pewne: ostatnim, także w tym dosłownym znaczeniu, był mundur policjanta Policji Państwowej. W Archiwum Akt Nowych zachowała sięteczka osobowa Jana Ozimka. Dzięki znajdującym się w niej dokumentom znamy kolejne etapy jego służby w Policji Państwowej, w województwie wileńskim. Jan Ozimek został przyjęty do Policji 1 maja 1923 roku. Otrzymał przydział do Komendy Policji Państwowej w powiecie Dżisna jako posterunkowy. 10 listopada 1924 roku przeniesiony został na posterunek w miejscowości Łużki. Stamtąd, od 1 sierpnia 1925 roku, oddelegowany został na sześciotygodniowy kurs posterunkowych w Głębokiem. 27 września 1932 roku rozpoczął służbę na posterunku Policji Państwowej w Holszanach, w powiecie oszmiańskim, a 2 listopada 1935 roku - w Komendzie PP w Oszmianie. 1 września 1934 roku awansowany został na starszego posterunkowego. W rodzinnych wspomnieniach zachowała się wzmianka, że pełnił funkcję kierownika kancelarii. Służbowe dokumenty - w rubryce „odznaczenia”,

zawierają informację, że
otrzymał Medal
Dziesięciolecia
Odzyskania
Niepodległości (w 1929
roku) i Brązowy Krzyż
Zasługi (w 1939 roku).

Córka, Helena
Mazurkiewicz,
wspominała, że w
święteczne dni ojciec
przypinał medal do
munduru.

Przez cały okres służby od
przełożonych otrzymywał
oceny bardzo dobre i
dobre, a wśród
wymienianych informacji
powtarzały się te o
poczuciu honoru,
odwadze, pracowitości,
sumiennym wypełnianiu
obowiązków i
nienagannym zachowaniu
w służbie. Kilkakrotnie
ocena uzupełniona
została dopiskiem o tym,
iż nadaje się na zastępcę
komendanta posterunku
lub samodzielne
prowadzenie niewielkiego
posterunku. W opinii z
roku 1936 czytamy:
Charakter prawy, stały,
poczucie honoru duże,
ambitny, życiowo
wyrobiony, zachowanie
się poza służbą wzorowe,
towarzystwo obyty, dość
inteligentny, umysł
bystry, orientuje się
dobrze do nauki, zdolny,
wykonawca bardzo dobry,
zdolności kierownicze
dostateczne, o dużej
inicjatywie, energiczny i
stanowczy, zdolności
wychowawcze posiada w
stopniu dostatecznym,
lecz mało wyrobione,
wyszkolenie zawodowe i
wojskowe dobre,
doświadczenie fachowe
duże, zachowanie się w
służbie nienaganne,
obowiązkowy i pilny,
wydatność pracy duża.
Ogólna ocena dobra. Być

może przeszkodą do dalszych awansów starszego posterunkowego Jana Ozimka był zły stan zdrowia, o czym przełożeni wspominają w notatce z 1937 roku.

Jan Ozimek miał czwórkę dzieci. Dwaj synowie, Kazimierz i Stanisław, urodzili się jeszcze w Kolbuszowej: pierwszy - 23 września 1920 roku, drugi - 2 lipca 1922 roku. Córki, Helena i Maria, urodziły się już na Wileńszczyźnie (17 maja 1924 roku i 10 sierpnia 1926 roku).

17 września 1939 roku Jan Ozimek wraz z synami - w związku z otrzymanym rozkazem, opuścił wraz z innymi policjantami Oszmianę i udał się do Wilna. Już następnego dnia, w czasie bitwy pod miastem rozdzielili się. Kazimierz po pięciu dniach wrócił do domu, zaś Jan i Stanisław zostali zatrzymani przez żołnierzy radzieckich i wywiezieni do obozu w Kozielsku. W październiku 1939 roku Jan i Stanisław Ozimkowie zostali przeniesieni do obozu NKWD w Ostaszkowie. 19 października 1939 roku Rosjanie podjęli decyzję, że 9 zatrzymanych wraz z ojcami - policjantami chłopców może wracać do domów. Staś Ozimek postanowił zostać z ojcem. Jan Ozimek jako jeńiec obozu otrzymał numer 477. Stanisław Ozimek - numer 7626. Córka Jana Ozimka, Helena Mazurkiewicz, wspominała, że z Ostaszkowa do rodziny przychodziły kartki.

Ostatnia została wysłana
29 stycznia 1940 roku.

13 kwietnia 1940 roku
Jadwiga Ozimek, wraz z
dwoma córkami, Heleną i
Marią oraz synem
Kazimierzem została
deportowana do
Kazachstanu. Kazimierz
trafił do Armii Andersa.

Jan Ozimek, starszy
posterunkowy Policji
Państwowej, został
zamordowany 16 kwietnia
1940 roku w siedzibie
NKWD w Twerze.
Stanisław Ozimek, uczeń
Liceum w Oszmianie,
został zamordowany
między 5 a 19 maja. Lista
wywózowa, na którą był
wpisany pod numerem
pierwszym nie posiada
daty. Obaj zostali
pochowani w dołach
śmierci w Miednoje.

Film o
postaci

[https://youtu.be/ESUfx0w
sCvQ](https://youtu.be/ESUfx0w
sCvQ)

Wykorzys
tane
źródła

- Archiwum Akt Nowych, Polacy na ziemiach wschodnich RP i na terenie ZSRR w latach 1918-1939, sygn. 2118, Karty przebiegu służby funkcjonariuszy Policji Państwowej w województwie wileńskim – nazwiska funkcjonariuszy na literę O (1919-1939), k. 164-170.
- Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Warszawa 2005.
- Adrian Karolak, Badania ekshumacyjne

przeprowadzone w Miednoje latem 1991 roku. Przegląd Nauk Historycznych 2008, R. VII, nr 2.

- Krzysztof Persak, Ekshumacje katyńskie. Prace archeologiczno-ekshumacyjne w Charkowie, Katyniu i Miednoje w latach 1991-1996 i ich wyniki. Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, 2010, nr 4.

- Ewa Kowalska, Małoletni więźniowie obozów specjalnych NKWD, artykuł niepublikowany w posiadaniu K. i J. Mazurkiewiczów

- Przegląd Kolbuszowski, nr 163.

- Przegląd Kolbuszowski, nr 272.

- www.kolbuszowa.pl – Miejski Portal Internetowy

-

www.osrp1939.policja.katowice.pl

- www.pamiec.pl - Zeszyty Katyńskie, Zeszyt nr 3 - „Zeznanie Tokariewa”

- Wspomnienia, listy i dokumenty z archiwum rodzinnego Krystyny i Jerzego Mazurkiewiczów (Wspomnienia Heleny Mazurkiewicz z domu Ozimek, córki Jana Ozimka, Wspomnienia Jerzego Mazurkiewicza o rodzinie, Księga Pamiątkowa poświęcona Janowi i Stanisławowi Ozimkom, Tekst wystąpienia na uroczystości posadzenia Dębu Pamięci, Scenariusz uroczystości posadzenia Dębu Pamięci, korespondencja z PCK, Rodziną Katyńską, Muzeum Katyńskim).

Miejsce pamięci

Nazwa
miejsca

Dąb Pamięci na Rynku w
Kolbuszowej

Lokalizacja

Zdjęcia

Nazwa
miejsca

Tablica Pamiątkowa na
Cmentarzu Parafii pw.
Wszystkich Świętych w
Kolbuszowej

Lokalizacja

Zdjęcia

Nazwa
miejsca

Pomnik Policjanta

Polskiego w Komendzie
Wojewódzkiej Policji w
Katowicach

Lokalizacj
a

Zdjęcia

Dokładny
opis
miejsc

MIEJSCA PAMIĘCI
starszy
posterunkowy/aspirant
JAN OZIMEK

funkcjonariusz Policji
Państwowej w latach
1923 - 1940

1. DĄB PAMIĘCI na Rynku w Kolbuszowej.

Dąb Pamięci dla
uhonorowania aspiranta
Policji Państwowej Jana
Ozimka oraz jego syna
Stanisława posadzono 15
maja 2016 roku na Rynku
w Kolbuszowej.
Uroczystość poprzedziła
msza św. w kolegiacie pw.
Wszystkich Świętych. Po
nabożeństwie zebrani
przeszli na cmentarz
parafialny, gdzie w
rodzinnym grobowcu
złożono urnę z ziemią z
Polskiego Cmentarza
Wojennego w Miednoje.
Następnie poczty
sztabarowe, zaproszeni
goście, władze
samorządowe,
przedstawiciele służb
mundurowych i instytucji
w asyście kompanii
honorowej i orkiestry
reprezentacyjnej policji
udali się na Rynek. Tam
swoje przemówienia
wygłosili m.in.
Komendant Wojewódzki
Policji w Rzeszowie,
Burmistrz Kolbuszowej,
Starosta Kolbuszowski,
Prezes Stowarzyszenia
„Rodzina Policyjna 1939”.
Laudację na cześć Jana
Ozimka i jego syna
Stanisława odczytała dr
Ewa Kowalska, kierownik
Muzeum Katyńskiego w
Warszawie. Następnie
uroczyście posadzono
Dąb Pamięci oraz
odsłonięto pamiątkową
tablicę. Uroczystości
towarzyszyła wystawa
upamiętniająca zbrodnię
katyńską „Ostaszków -
Twer - Miednoje”.
Odwiedziliśmy Rynek w
Kolbuszowej 8 kwietnia.

Tablica pamiątkowa i rosnący obok niej dąb są widoczne z daleka. Kiedy podeszliśmy bliżej, naszą uwagę zwróciła jedna z bocznych gałęzi, dużo grubsza od pozostałych, wyrastająca z pnia. Wszystkim nasunęło się jedno skojarzenie: to Ojciec - drzewo i Syn - wyrastający z niego, złączeni na zawsze tragicznym losem. Losem, którego ten Dąb Pamięci będzie symbolem dla przyszłych pokoleń.

2. PAMIĄTKOWA TABLICA na cmentarzu w Kolbuszowej.

Przy ulicy Narutowicza, obok kościoła pw. Wszystkich Świętych znajduje się cmentarz parafialny założony w 1513 roku. Ma dosyć nietypową lokalizację, wynikającą z bardzo długiej historii, gdyż dzisiaj leży w środku miasta, otaczany przez kolejne dzielnice. To położenie sprawia, że wydaje się, iż dawni mieszkańcy Kolbuszowej spoczywający na nim, są cały czas obecni. Zabytkowy charakter nekropolii jest widoczny we wspaniałych grobowcach wybitnych obywateli miasta z różnych epok. Znajdują się tam także groby żołnierzy, którzy oddali swoje życie za ojczyznę w czasach powstań i wojen. Mimo, iż na tym cmentarzu od wielu lat nie prowadzi się już pochówków, to jednak jest on miejscem ważnych uroczystości. Do takich można zaliczyć złożenie w grobowcu rodziny Ozimków urny z ziemią z

Polskiego Cmentarza
Wojennego w Miednoje,
które towarzyszyło
posadzeniu Dęba Pamięci
Jana i Stanisława
Ozimków.

Grobowiec Ozimków stał
się nie tylko miejscem
spoczynku członków tej
rodziny (m.in. Jadwigi
Ozimek, matki Jana
Ozimka i Heleny
Mazurkiewicz, jego
siostry, którym udało się
w ramach akcji
repatriacyjnej wrócić z
Kazachstanu), ale także
miejscem pamięci o tych,
którym nie było dane
powrócić do rodzinnego
domu. Do nich należał
Kazimierz Ozimek, syn
Jana Ozimka, o dwa lata
starszy brat Stanisława,
żołnierz armii Andersa
oraz teściowa Jana
Ozimka, Maria Winiarska,
zmarła w czasie
deportacji w
Kazachstanie.

Mimo, iż z wszystkich
wymienionych na
grobowcu członków
rodziny, Jan i Stanisław
Ozimek zmarli
najwcześniej
(zamordowani zostali w
1940 roku), to tablica
poświęcona ich pamięci
pojawiła się najpóźniej.
Zona i córka Jana Ozimka
(matka i siostra
Stanisława) przez cały
okres powojenny nie
ustawały w
poszukiwaniach. W
rodzinnym archiwum
zachował się brudnopis
listu, jaki Jadwiga Ozimek
napisała do Biura
Poszukiwań Polskiego
Czerwonego Krzyża. Jest
w nim następujący
fragment: „13 kwietnia
1940 roku zostałam wraz
z dziećmi wywieziona do
Kazachstanu. W czasie
pobytu w ZSRR

kilkakrotnie posyłałam listy, a nawet drobne przesyłki pieniężne na adres męża i syna w Ostaszkanie, ale nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Wysłane listy nie zostały mi zwrócone.”. I jeszcze jeden: „Z radia i gazet dowiedziałam się, że czynione są starania o repatriację więźniów przebywających w ZSRR w miejscach odosobnienia. Nie tracę jeszcze nadziei, że mąż i syn skorzystają również z dobrodziejstwa repatriacji”. Dokładnie 50 lat rodzina czekała na jakiegokolwiek informację. W grudniu 1990 roku Helena Mazurkiewicz otrzymała list od Rodziny Katyńskiej z Warszawy z wiadomością, że na listach rosyjskich znajdują się jej ojciec i brat. Sześć lat później, w piśmie z Polskiego Czerwonego Krzyża, znalazł się akapit: „Należy przyjąć, że Jan Ozimek (...) oraz Stanisław Ozimek (...) zostali zamordowani w 1940r.” 20 lat później na grobowcu rodzinnym Ozimków pojawiła się postać Anioła. Państwo Mazurkiewiczowie zamówili go w pracowni rzeźbiarskiej w Warszawie. Ale, jak wyjaśniła nam Pani Krystyna Mazurkiewicz, to nie jest Anioł Śmierci, bo nie ma opuszczonych skrzydeł. Anioł z grobowca ma rozpostarte skrzydła, a dłoniach trzyma urnę z ziemią z Miednoje, tak, jakby chciał za moment unieść ją do nieba. U stóp Anioła znajduje się pamiątkowa tablica poświęcona Janowi i Stanisławowi Ozimkom.

Na cmentarzu w Kolbuszowej byliśmy 13 kwietnia. W Dniu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

3. POMNIK POLICJANTA POLSKIEGO w Katowicach.

2 kwietnia odwiedziliśmy Komendę Wojewódzką Policji w Katowicach. Naszym celem było złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy Pomniku – Grobie Policjanta Polskiego. Spoczywające tam szczątki policjanta ekshumowanego w Miednoje są symbolem tragicznych losów ponad sześciu tysięcy jeńców obozu NKWD w Ostaszkowie – policjantów Policji Państwowej, zamordowanych w 1940 roku. Wśród nich był nasz bohater – starszy posterunkowy Jan Ozimek i jego 17-letni syn Stanisław. Naszym przewodnikiem był Pan Grzegorz Grześkowiak – przedstawiciel Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939, który opowiedział nam również o eksponatach zgromadzonych w Izbie Pamięci. Podczas zwiedzania tego wyjątkowego miejsca zdobyliśmy dodatkowe informacje o Policji Państwowej II Rzeczypospolitej i losach jej funkcjonariuszy w czasie II wojny. Na tablicy zawierającej imienny spis jeńców obozu NKWD w Ostaszkowie, zamordowanych w więzieniu w Twerze i pochowanych na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje znaleźliśmy nazwisko Jana Ozimka.

4. RODZINNY DOM w Kolbuszowej.

Na ulicy Nowe Miasto 2 w Kolbuszowej znajduje się dom, który w 1933 roku wybudował Jan Ozimek. Mieszkał wtedy wraz z rodziną w Oszmianie, gdzie służył w Policji województwa wileńskiego. Wraz z żoną i dziećmi odwiedzał Kolbuszową w czasie urlopów, być może planując tu swoje życie po zakończeniu służby. Niestety, nie było mu to dane.

Dom, mimo, iż ma już prawie 90 lat, niewiele się zmienił od tamtych czasów. Jest parterowy, murowany, z dwoma drewnianymi gankami. Wokół resztki starego sadu.

Właściciele - Państwo Krystyna i Jerzy Mazurkiewiczowie (Jerzy Mazurkiewicz jest synem siostry Jana Ozimka) zachowali jego wnętrze w niezmiennym stanie. Owszem, dom wymagał remontu po wojnie (w kilku pomieszczeniach do dziś widoczne są ślady pobytu Rosjan), ale układ pomieszczeń, podłogi, drzwi i okna zostały te same. Do domu wchodzi się przez mniejszy ganek, który prowadzi prosto do dużej kuchni, ze starym piecem i kredensami. Stamtąd przechodzimy do salonu z zabytkowymi meblami i do kolejnych pokojów. W każdym jest piec kaflowy służący do dzisiaj. Wszędzie króluje pamiątka rodzinne - zdjęcia, obrazy, dokumenty. Jedną z najcenniejszych są duże portrety Jana Ozimka i jego żony Jadwigi

wykonane przed wojną w Wilnie. Z domu wychodzimy głównym gankiem, w którym stoi drewniana skrzynia towarzysząca rodzinie od 100 lat. Dzisiaj znajdują się w niej pamiątki po Janie i Stanisławie Ozimkach.

Żywa lekcja historii

Opis
przeprow
adzonej
żywej
lekcji
historii

ŻYWA LEKCJA HISTORII

Naszą żywą lekcję historii przeprowadziliśmy w Oddziale Edukacji Kulturalnej i Regionalnej Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej w dniu 8 kwietnia 2019 r. Była ona częścią lokalnych obchodów 100-lecia Policji Państwowej organizowanych przez Komendę Powiatową Policji w Kolbuszowej. Przygotowany przez nas montaż słowno-muzyczny poświęcony starszemu posterunkowemu Janowi Ozimkowi i jego synowi Stanisławowi, zamordowanym w Kalininie/Twerze w 1940 roku był jednym z trzech elementów programu tej uroczystości. Głównym celem

uroczystości, która nosiła tytuł „Policja w służbie niepodległej”, było przedstawienie dziejów Policji Państwowej w wymiarze ogólnopolskim i lokalnym, przypomnienie postaci policjantów międzywojennej Polski służących w Kolbuszowej lub stąd pochodzących oraz wystawa eksponatów związanych z historią Policji w powiecie kolbuszowskim.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz samorządowych oraz instytucji, policjanci i przedstawiciele innych służb mundurowych z Kolbuszowej, uczniowie miejscowych szkół, zainteresowani tematyką spotkania mieszkańcy. W sumie naszą żywą lekcję historii obejrzało około 90 osób. Poprzedziło ją wystąpienie Komendanta Powiatowego Policji w Kolbuszowej insp. Stanisława Babuli, który przedstawił ideę uroczystości oraz wykład Naczelnika Wydziału Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie mł. insp. dr. Mariusza Skiby o Policji Państwowej województwa krakowskiego i lwowskiego w okresie międzywojennym.

Nasz montaż słowno-muzyczny trwał około 30 minut, a jego celem było przedstawienie losów funkcjonariuszy Policji Państwowej II Rzeczypospolitej na przykładzie policjanta pochodzącego z Kolbuszowej - starszego posterunkowego Jana Ozimka. Jego biogram posłużył nam jako

podstawa scenariusza. Chcieliśmy przedstawić zgromadzonym jego służbę w Policji i opowiedzieć i tragicznym losie, jaki spotkał jego i innych policjantów - więźniów obozu NKWD w Ostaszku. Historia Jana Ozimka jest wyjątkowa również z tego względu, że wraz z nim zamordowany został jego 17-letni syn Stanisław, uczeń Liceum w Oszmianie. Przygotowując scenariusz wykorzystaliśmy utwory znane oraz takie, które nigdy wcześniej nie były wykorzystywane. Znaleźliśmy je w Gazecie Policji Państwowej oraz w dokumentach dotyczących policjantów II Rzeczypospolitej w Archiwum Akt Nowych. Nasza opowieść miała układ chronologiczny i składała się z informacji biograficznych, fragmentów artykułów z międzywojennych gazet, wierszy i piosenek. W aspekcie muzycznym wspierała nas Aleksandra Jacyk (z drugiego zespołu konkursowego z naszej szkoły), która zaśpiewała wybrane przez nas piosenki oraz Patryk Pająk grający na trąbce (z klasy pierwszej, który niecierpliwie czeka na IV edycję konkursu). Uzupełnieniem montażu słowno-muzycznego była prezentacja, w której zamieściliśmy m.in. fotografie naszego bohatera i jego rodziny oraz funkcjonariuszy, z którymi służył na kolejnych posterunkach, przedwojenne zdjęcia dwóch wpisanych w jego życiorys miasteczek: Kolbuszowej i Oszmiany,

materiały związane z jego ostatnią drogą:
Ostaszów - Twier -
Miednoje.

Jakie wrażenia nam towarzyszyły? Nikt z nas nie występował wcześniej przed tak dużą widownią, a zasadzie można powiedzieć, że był to nasz debiut w takiej roli. Stres wobec tego był ogromny. Zależało nam bardzo żeby jak najlepiej przedstawić przygotowany program i zainteresować zgromadzonych opowiadaną przez nas historią. Co nas szczególnie zaskoczyło? Cisza i skupienie wśród widzów (także tych najmłodszych), co utwierdziło nas w przekonaniu, że historia robi się ciekawsza wtedy, kiedy dzieje się blisko oraz to, że po naszym występie z widowni na scenę wyszło dwóch starszych panów, którzy powiedzieli, że oni też chcieliby przy tej okazji opowiedzieć o swoich krewnych - policjantach Policji Państwowej. Czego obawialiśmy się najbardziej? Reakcji rodziny Jana i Stanisława Ozimków. W pierwszym rzędzie siedzieli Państwo Krystyna i Jerzy Mazurkiewiczowie (oboje są emerytowanymi nauczycielami) oraz czwórka ich wnuków. Syn siostry Jana Ozimka i jego żona podzielili się z nami całą swoją wiedzą i udostępnili nam rodzinne archiwum, w związku z czym czuliśmy wyjątkową presję żeby ich nie zawieść. Chyba się udało - oboje z ogromnym wzruszeniem dziękowali nam (widzieliśmy, że Pani

Krystyna płakała przez część naszego występu i mamy nadzieję, że to nie ze względu na jego jakość).

Zdjęcia

Pliki

